

Czar nauczyciela - katechety

Niepowtarzalny

Gdyby wszyscy nauczyciele byli tacy, jak pan Andrzej Gorlewski, byłoby wspaniale! Myślę, że uczniowie podpisaliby się pod tym, bo w naszej szkole nie było jeszcze takich osób, jak pan Andrzej!



Katecheta zawitał w murach naszej szkoły we wrześniu 2006 r. Już na akademii zauważyłam, że prawie cały czas się uśmiechał. Już czułam, że będzie wesoły i zabawny. Moje przypuszczenia potwierdziły się. Na pierwszej lekcji religii okazało się, że katecheta tryska humorem. Nie było dnia, żeby nie powiedział

czegoś śmiesznego! A zajęcia z nim? To nie lada gratka dla uczniów, bo ta lekcja była luźniejsza od innych, a „mistrz humoru” wywijał różne numery: chował się za tablicę, kładł się na podłogę, grał na fortepianie, a nawet próbował swoich sił w śpiewie... To są tylko nieliczne scenki z życia klasy. Zdaje mi się, że katecheta ma również zdolności taneczne. Każdy, kto oglądał jasełka mógł zobaczyć Maryję, Józefa, pasterzy, chór i innych aktorów, ale także pana Andrzeja, który tańczył i śpiewał w rytm kolęd śpiewanych przez chór! Obraz naprawdę wyjątkowy!

Ale to nie wszystko. Otóż pan Andrzej mówił kiedyś na lekcji, że lubi punktualność. To prawda, ponieważ wychodził z pokoju nauczycielskiego równo z zakończeniem dzwonka na lekcje. Oznajmił nam także, że dużo mówi – i znów nie kłamał, bo potrafił przegadać całe 45 minut lekcji, ale nikogo tym gadaniem nie znudził! I tak oto ten przemiły człowiek zyskał sympatię uczniów naszej szkoły.

Niestety wszystko, co dobre, szybko się kończy. Pan Andrzej zakończył swoją pracę w naszej placówce. Nie zabrakło wtedy gorących pożegnań, podziękowań i łez, które zakreśliły się w oku nauczyciela i niejednego z nas. Już tęsknię za śmiechem, numerami i żartami p. Andrzeja. Ostatnie pięć miesięcy to czas, który zleciał, jak z bicza strzelił – zdecydowanie za szybko. Jeżeli spotkałabym złotą rybkę, poprosiłabym ją o jedno: Niech Andrzej Gorlewski wraca do szkoły w Mycielewie!

Agnieszka Guzik kl. II b.

Rzecz o uzależnieniach

Wygrać z komputerem

Jedni uzależniają się od alkoholu, drudzy od jedzenia, jeszcze inni od pracy, a coraz częściej ludzie uzależniają się od komputera. Wcale mnie to nie dziwi, bo trudno pozostać obojętnym na jego wdzięki, jeśli spędza się w jego towarzystwie całe dni...

Młodzi ludzie poświęcają cały swój wolny czas komputerowi. Ja nie jestem wyjątkiem, ale czy uważam, że to jest to dobre? Myślę, że nie!

Komputer naprawdę wciąga. Nie wiem, jak to się dzieje, ale czym dłużej siedzimy przed monitorem, tym większą potrzebę dalszego siedzenia przed nim odczuwamy. A jeśli do kompa podłączymy jeszcze Internet, to zapominamy o całym bożym świecie. Wiem coś o tym, bo tak właśnie było ze mną.

Dostałem komputer, kiedy miałem 12 lat i wtedy całe moje życie obróciło się o 180 stopni. Nigdy na nic nie miałem czasu, ciągle byłem zajęty, nie poza komputerem mnie nie interesowało. Mogłem nie spać, nie jeść, nie rozmawiać. Po jakimś czasie wszystko wróciło do normy, ale nadeszła era Internetu i znowu wokół mnie zawirowało! Rano przed wyjściem do szkoły siadałem do komputera i szurkowałem po necie, po powrocie pierwsze kroki kierowałem do komputera i dalej szperałem. W wakacje potrafiłem spędzić dwadzieścia godzin przed komputerem. Spałem parę godzin i znowu wracałem przed monitor. Jak w transie!

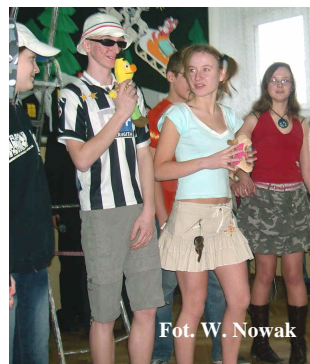
Potrzebowałem dosyć dużo czasu, aby przyznać się, że jestem uzależniony. Z niedowierzaniem wykonałem kilka testów, które miały to sprawdzić. Wynik był oczywisty, a potwierdzali go rodzice! Opanowałem się! Teraz, mimo że lubię siedzieć przy komputerze, już mnie to tak nie kręci. Chociaż przynajmniej, że zdarza mi się zasiedzieć przy komputerze zdecydowanie za długo... Staram się jednak wykorzystywać swój sprzęt i swój cenny czas w bardziej pożyteczny sposób. Nie przesiaduję godzinami, oglądając coś, co nie jest mi w ogóle potrzebne. Skupiam się raczej na tym, co mnie interesuje – na programowaniu i grafice. Moi rodzice zauważyli to i pewnie odetchnęli z ulgą, a ja rzadziej spóźniam się do szkoły, czuję się bardziej wypoczęty, znów zacząłem dostrzegać piękno świata, a przede wszystkim jestem zadowolony i dumny z siebie, bo pokonałem skrzynek.

Szymon Koth kl. III a

Zimowy żart z Mikołajem

W lutym uczniowie klas 0 – V mogli obejrzeć przedstawienie pod takim tytułem. I chyba nikt nie żałował, bo śmiech i okrzyki słychać było cały czas, a aktorzy dali z siebie naprawdę wszystko!

Walentynki



Jak co roku w lutym obchodziliśmy dzień zakochanych. Tym razem każda klasa zaprezentowała a senki o tematyce miłosnej. Dowiedzieliśmy się m.in. jak okazują sobie miłość ludzie

pierwotni, średniowieczni rycerze i damy ich serc. Wysłuchaliśmy romantycznych piosenek i wierszy w wykonaniu uczniów. Nie zabrakło też pokazu mody walentynkowej i trochę „zakręconej” randki w ciemno. Za przygotowane programy każda z klas otrzymała słodką nagrodę.

Odwiedziny pani ginekolog

W połowie lutego nasze gimnazjalistki miały okazję spotkać się z ginekologiem panią Beatą Niciak, która udzieliła im odpowiedzi na wszystkie nurtujące je pytania związane z dojrzewaniem. Głównym celem spotkań było jednak przekazanie informacji o antykoncepcji.

Koszykówka - tuż za podium

W ostatnich dniach lutego chłopcy z gimnazjum pod opieką pana Andrzeja Kulczyńskiego wyjechali do Kcyni na mecz w piłce koszykowej chłopców. Wywalczyli tam IV miejsce. Z kolei w pierwszych dniach marca chłopcy ze szkoły podstawowej wywalczyli miejsce V. Gratulujemy i życzymy następnym razem miejsca na podium.

Dyktando po niemiecku

W minionym tygodniu panie Paulina Otto i Joanna Maćkowska – Wrzyszczy zorganizowały

i przeprowadziły dyktando z języka niemieckiego. Uczniowie skarżyli się na tempo dyktowania tekstu i na to, że nie znali niektórych słów...

Bądź świadomym konsumentem

Specjalnie dla trzecioklasistów zorganizowano spotkanie z panem Markiem Krusiem. Mówił on o prawach konsumenta, podpowiadał, jak nie dać się nabić w butelkę, gdy zostanie nam sprzedany uszkodzony towar. Dawał same cenne wskazówki, które z pewnością ułatwią nam robienie zakupów.

Wybrać zawód

We wtorek uczniów III klas gimnazjum odwiedziła pani zajmująca się doradztwem zawodowym. Tłumaczyła im, jaki zawód pasuje do konkretnego typu charakteru oraz jakie zawody będą w przyszłości najpotrzebniejsze i jaką w związku z tym wybrać szkołę.

Wieczornica

W pierwszą marcową środę uczniowie klasy II b wraz z panią Jadwigą Woźniak zaprezentowali nam montaż słowno – muzyczny pt. „Spieszmy się kochać



ludzi, tak szybko odchodzą”. Wieczornica była wspomnieniem o ks. Janie Twardowskim, który w swej poezji mówił o trudnych sprawach w sposób prosty, oryginalny i mądry, pozostawiając tym sposobem rady dla ludzi z każdego pokolenia.

Spotkanie z policjantem.

Siódmego marca naszą szkołę odwiedził - Dariusz Koniec – policjant z Komendy Głównej w Nakle nad Notecią. Dowiedzieliśmy się o przestępstwach naszych rówieśników i o tym, jakie kary grożą za naruszenie prawa.

Hanna Bogusz Martyna Stałowska

